№ 9. Piątek 11. Stycznia 1861. Rok wydania 51.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł. miesięcznie 1 zł. 75 centów waluty austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 9. stycznia. Dnia wczorajszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany I. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 2. Rozporządzenie ministra stanu z 5go stycznia 1861, ważne w krajach koronnych Austryi poniżej i powyżej Anizy, w Salcburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Gorycyi i Gradyscc, w Istryi, Tyrolu z Forarlbergiem, w Czechach, Morawii, Szląsku, Galicyi z Krakowem i Bukowiną, którem ustanowione zostały zasady prawa wyborów i obieralności deputowanych miast i gmin wiejskich na sejm krajowy.

Nr. 3. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 5go stycznia 1861, ważne we wszystkich krajach koronnych powszechnego związku celnego, względem przywrócenia wyłączności celnej w Istryi.

Sprawy krajowe.

(Odezwa dyrekcyi szkoły dublańskiej.)

Dyrekcya szkoły rolniczej w Dublanach wzywa tych uczniów, którzy trzechletni kurs nauk w rzeczonej szkole z dobrym postępem skończyli i dwuletnią praktykę w jednem z celniejszych gospodarstw krajowych odbyli, aby w myśl §. 28. statutów szkoły rolniczej dublańskiej zgłaszali się do dyrekcyi dla złożenia egzaminu z nauk kursu teoretycznego i praktyki rolniczej, w którym w szczególności udowodnić mają biegłość w zastosowaniu prawideł do danych okoliczności.

Po odbytym egzaminie z dobrym postępem otrzyma uczeń świadectwo: „na ukończonego ucznia szkoły rolniczej dublańskiej". Termin zgłaszania się pisemnego do dyrekcyi do pierwszego marca 1861, — składania zaś egzaminów na pierwsze dnie miesiąca lipca 1861 roku.

Z dyrekcyi szkoły rolniczej w Dublanach
dnia 5. stycznia 1861 r.

(Nowiny dworu. — Sprostowanie. — Korespondencye z Wenecyi.)

Wiedeń, 8. stycznia. Jego c. k. Apost. Mość raczył wczoraj przed południem udzielać licznych audyencyi prywatnych.

— *Gazeta wiedeńska* ogłasza następujące sprostowanie: Wiadomość podana w niektórych dziennikach tutejszych, a mianowicie w *Morgen Post*, w *Ost-Deutsche-Post* i *Wanderer*, i czerpana, jakoby z *Pester Hirnök*, „że hrabia Władysław Teleki był wiedeńskiemu sądowi krajowemu wydany na mocy dowolnego rozporządzenia prezydyalnego z rozkazu prezydenta najwyższego trybunału barona Krauss", jest nieprawdziwa.

I owszem nawyższy c. k. trybunał postanowił na radzie dnia 18. grudnia 1860 l. 14898 po aresztowaniu w Dreźnie Władysława hrabi Teleki, skazanego za zdradę stanu na śmierć wyrokiem c. k. sądu wojennego w Peszcie dnia 24. lutego 1851, ażeby c. k. wiedeński sąd krajowy zajął się dalszem rozpoznaniem tej sprawy, a następnie poruczył c. k. najwyższy trybunał jak najspiesznicjsze rozstrzygnienie c. k. wyższemu sądowi krajowemu w Wiedniu. Zatem nie mógł pierwszy prezydent najwyższego trybunału mieć wpływu na tę sprawę w drodze prezydyalnej.

Wiedeń, 7. stycznia 1861.

Z c. k. ministerstwa sprawiedliwości.

— *Gazeta tryestska* prostuje w następujący sposób pod dniem 29go z. m. wiadomości podane w jednej z dawniejszych korespondencyi z Wenecyi:

Chociaż tyle gorliwą czynność rozwijają komitety rewolucyjne z tamtej strony Padu i Mincio, czynność ta ograniczać się musi na rozmaitego rodzaju proklamacye i okólniki rewolucyjne, czego nawiasem mówiąc nie można się ustrzedz nawet przy jak najsilniejszem obsadzeniu granicy. Ludność tutejsza przyzwyczajona już od wielu lat do tych odezw w przesadnym układanych stylu, które nie osiągają żadnego skutku. Od czasu dyplomu cesarskiego, na który gdzie niegdzie poprzylepiano odezwy rewolucyjne, nie przybijano już więcej żadnych proklamacyi rewolucyjnych. Od dawna nie słychać już o listach z groźbami tajemnie rozsyłanych, a że wywieszono na ustronnej wieży kościoła św. Juliana małą chorągiewkę kolorową, jest to wypadek, któremu zbyt wielki czyniłoby się zaszczyt, zowiąc to zatknięciem trzykolorowego sztandaru. Nie kładąc tego braku demonstracyi publicznych na karb zmiany opinii tutejszych rewolucyonistów, widzimy tylko, że stronnictwo rewolucyjne nie zamierza obecnie występować czynnie i bezskutecznemi demonstracyami nużyć ludność tutejszą, wielce już oziębioną. Nie ma podobieństwa, ażeby mógł się tu powieść jaki szalony zamach lub powstanie. Ludność zawiele posiada zdrowego zmysłu, i wie, że zaszkodziłaby podobnym czynem nie rządowi, ale samej sobie. Można wprawdzie przewidywać, że karnawał tegoroczny nie będzie tak ożywiony, jak zwykle lat dawniejszych, lecz to nie będzie skutkiem ani sztyletów ani serwaseru.

Ameryka.

(San Domingo wraca do Hiszpanii. — Wiadomości z Mexyku. — Spisek w Hajty. — Zaprowadzenie paszportów.)

Nowy Jork, 9go grudnia. *H. B. H.* donosi następującą wiadomość, która jednak potrzebuje potwierdzenia: „Wreście przyszło do skutku, czego Hiszpania przez emisaryrszów swoich w St. Domingu szukała. Zeszłego tygodnia podpisano w Madrycie traktat, który zamienia rzeczpospolitą Domingo w prowincyę hiszpańską. Teraźniejszy prezydent Santana pozostaje na czele rządu, i wszyscy urzędnicy zatrzymują swoje stopnie. Administracya będzie taka, jak na Portorico i Kubie, a kraj obsadzą regularne wojska hiszpańskie. Ponieważ Francya i Anglia uznały zasadę anexyi, muszą naturalnie, gdy czyn będzie już dokonany, zgodzić się w milczeniu, także i na to wcielenie dobrowolne i zgodne z życzeniami kraju. Zaś co na to powiedzą Stany zjednoczone, które już dawno pragnęły posiąść piękną wyspę, tego jeszcze nie wiemy. Polityczne przeobrażenie najzamożniejszej w świecie wyspy, będzie z wielkim pożytkiem dla handlu, który pod berłem Hiszpanii tak się podniesie w kilku latach, że ta wyspa już od natury hojnie uposażona znowu przybierze dawniejsze prawie zapomniane swe miano „Królowy Antylów".

— Donoszą z Mexyku pod dniem 1go b. m., że stronnictwo liberalnych po opasaniu stolicy zapewne zdobędzie ją wkrótce.

— *Gazeta Nowojorska handlowa* donosi: Otrzymaliśmy doniesienia z Hajty sięgające do dnia 24. listopada. Odkryto spisek na życie prezydenta Geffrarda. Jeden ze sprzysiężonych wydał go. Spiskowi skazani na karę śmierci, między nimi jeden obywatel z Stanów zjednoczonych nazwiskiem Nataniel Mongomery i dwie kobiety. Kobiety ułaskawiono, a mężczyzn rozstrzelano dnia 27go października, poczem był zupełny spokój w Port-au-Prince. Żniwo tegoroczne było obfite. Rząd nakazał, że podróżni wstępujący w granice Rzeczypospolitej muszą odtąd być zaopatrzeni w paszporta od właściwego konzula hajtyańskiego, za co odpowiedzialni są kapitanowie okrętów, na których przybywają. Orkan zniszczył dnia 19. października część miasta Mole St. Nicolas. W St. Marc miały wybuchnąć niepokoje, lecz je natychmiast przytłumiono.

Hiszpania.

(Powodzie. — Ustawa prasy. — Wiadomości bieżące.)

Madryt, 2. stycznia. Jutro przedłoży rząd Kortezom projekt ustawy względem naprawy szkody, jaką zrządziły niedawne wylewy. Ta naprawa będzie kosztowała miliony realów. Około Zamory zawaliło się 140 domów, mieszkańcy schronili się w sąsiedztwie, jedynie unosząc życie.

— *Epoca* zapewnia, że główniejsze punkta nowej ustawy prasy, są następujące: Zupełne zniesienie poprzedniczej cenzury, zmniejszenie kaucyi zapewne na 5000 piastrów; obraza, oszczerstwo, wykroczenia przeciw religii, tronowi, dynastyi i osobie monarchy podlegają pod wyrok zwykłego trybunału. Odpowiedzialni wydawcy albo geranci dzienników mogą się podpisywać, dopóki nie zapadnie wyrok; w żadnym razie nie jest dozwolone uwięzienie poprzednie. Na przekroczenia będą zaprowadzone sądy przysięgłych. Co do kwestyi religijnych pozostają te same przepisy, jakie wyrażone są w prawach królestwa i rozporządzeniach, zawartych w osobnej ustawie prasy. — Dnia 1. grudnia wynosił bieżący dług Hiszpanii 1.013,999.701 realów. Stronnicy ministeryalni utrzymują,

że rząd nie przyjmie żadnej poprawki, któraby zmieniała polityczne lub finansowo-ekonomiczne zasady, na jakich ułożone są projekta ustawy gmin i prasy.

Anglia.

(Angielskie wyprawy wojenne.)

Londyn, 5. stycznia. *Times* czyni uwagę, że waleczność angielska całkiem odmiennie się okazała w dwóch odmiennych częściach świata. W Chinach armia złożona z 10.000 po większej części Anglików uderzyła na państwo, którego siły przewyższają nominalnie potęgę każdego z zachodnich mocarstw, zwyciężała znosząc najprzykrzejsze trudy, zdobywała szturmem chińskie fortece, rozbijała tę jazdę tatarską, która niegdyś bywała postrachem całej wschodniej Europy, a w końcu rozbiła swe namioty śród murów dwumilowej stolicy nieprzyjacielskiej i podyktowała w niej warunki pokoju. Równocześnie w Nowej Zelandyi zupełnie inny przedstawia się widok. Tam 3000 luda pod wodzą doświadczonego jenerała, z niezwykłą liczbą pułkowników i oficerów, mając dostateczną artyleryę i amunicyę, otrzymując ciągle dowóz wszelkich zasobów morzem i stojąc pod zasłoną eskadry z sześciu okrętów wojennych, nie mogą się oprzeć hordzie dzikich ludzi nagich i źle uzbrojonych, nieprzewyższającej nigdy liczby sześciuset, a w obecnej chwili liczącej zaledwo 150 luda, uzbrojonego zardzewiałemi strzelbami i toporami. Mieszkańce północnej części uprowadzili z sobą z kolonii New-Plymouth konie, owce, woły, wozy i wszelkiego rodzaju dobytek przywiedzionych do nędzy osadników. Ich żony i dzieci musiano zabrać dla bezpieczeństwa do twierdzy Nelson, tymczasem pokolenia w pobliżu Welingtonu i Woukato Valley roznoszą wojnę i uderzają na Aukland. W roku ubiegłym po siedm kroć usiłowano wyprzeć Nowozelandów z ich obronnych stanowisk. Wszystkie te usiłowania niepowiodły się wcale. Raz tylko odniósł zwycięstwo waleczny kapitan Cracrost. Zażądano posiłków z Anglii w grudniu wysłano jeden pułk świeży do Nowej Zelandyi, lecz jeżeli idzie o liczbę, to posłano tam już wojska więcej niżby należało.

Francya.

(Wiadomości bieżące. - Zaliczki przemysłowcom. — Regulamin w teatrach cesarskich. — Doniesienia z Chin.)

Paryż, 5. stycznia. Cesarz miał na nowy rok oświadczyć lordowi Cowley, że zgodne spółdziałanie angielsko-francuskiej armii w Chinach uważa za wierny organ porozumienia między obydwoma ludami.

— *Monitor* przedstawia zgodność wszystkich dzienników angielskich w tem, że noworoczna przemowa Cesarza zdolna jest rozprószyć wszelkie obawy i utwierdzić nadzieję co do utrzymania pokoju.

— Słychać, że Cesarzowa wyruszy wkrótce w podróż do Egiptu i do Jerozolimy.

— Ustanowiona d. 5. grudnia komisya, która ma rozpoznawać wnioski przemysłowców, względem zaliczek z kredytu, dozwolonego d. 1. sierpnia w sumie 40 milionów, postanowiła, ażeby wnioski były po d. 20. b. m. podane do ministra handlu i robót publicznych.

— Hrabia Walewski zamierza zaprowadzić w jednej z powierzonych sobie gałęzi administracyjnych reformę, która lubo moralna, wywoła jednak niechęci w pewnych sferach. A mianowicie zamyśla wypracować dla wszystkich teatrów cesarskich regulamin, który jak najostrzej zakazuje wstępu za kulisy każdemu, kto nie ma udziału w przedstawieniu teatralnem.

— Według ostatnich wiadomości chińskich, odpłynął dnia 5. listopada okręt transportowy „le Japon“ z zatoki Petschi-Li do Suez, dokąd wiezie rekonwalescentów i rannych. — W letnim pałacu Cesarza chińskiego odkryto korespondencyę ojca Gerbillon, francuskiego księdza, który w roku 1687 był jednym z tajnych sekretarzy sławnego Cesarza chińskiego Kang-Hi. Bardzo poważano go w Chinach, gdzie umarł w r. 1707. Wydał w języku chińskim rozmaite dzieła naukowe dla uczonych w Pekinie. — Baron Gros porozumiał się z księciem Kung, względem wymiany urzędowych dzienników w obu cesarstwach. Będziemy teraz mieli pekiński *Monitor*. Dla oficerów i żołnierzy, którzy walczyli w wojnie aż do wejścia do Pekinu, ma być wybity chiński medal.

— *Monitor* zawiera jeszcze dalsze szczegóły o wypadkach, jakie zaszły podczas i po podpisaniu chińskich traktatów.

Anglicy otoczyli ten akt wszelką wojskową okazałością, jaką tylko rozwinąć byli w stanie. Szwadron „dragonów Królowej“ i konny oddział Sykhów formował eskortę kawaleryi; znajdująca się przytem piechota składała się z dwóch pułków. każdy po 500 ludzi i Sykhów. Szczegóły ceremonii dały powód do długich narad. Nazajutrz dnia 25go nastąpiło podpisanie francusko-chińskiego traktatu. Barona Gros i jenerała Montauban otaczała eskorta złożona z Spahów i Chasseur d' Afrique, do której przyłączył się także oddział artyleryi konnej. Orszak postępował w największym porządku przez miasto pośród gęstej ludności, podobnie jak w Paryżu podczas uroczystości publicznej. Nie zaszedł najmniejszy nieporządek. Mandarynowie wszelkiego stopnia wstrzymywali tłumy, tak, że dla Francuzów był otwarty środek ulic na 30 metrów. Ażeby przeciągnąć trzy dzielnice miasta, potrzebowano bez zatrzymywania się półtora godziny.

Książę Kong postępował jak najgrzeczniej z baronem Gros i jenerałem Montauban. Jest on w wieku 24 do 25 lat, łagodnej, ujmującej twarzy. Brzemię spraw publicznych, które mu poruczył jego brat, Cesarz, zdaje się, mocno na nim ciężyć. Wymiana pełnomocnictw i podpisanie traktatu zabrały prawie całą godzinę. W chwili podpisywania dała artylerya salwę z dwudziestu i jeden strzałów.

Jenerał Montauban zawiązał potem komunikacyę z Monsignor Mouly, biskupem z Peczeli, prałatem bardzo szanowanym w całym kraju. Mąż ten doznaje najszczególniej zaufania księcia Kong. Misyonarze francuscy zakorzenili się w tym kraju, a okazałość obrządku katolickiego czyni głębokie na Chinach wrażenie. Na kościelnej uroczystości po zawarciu pokoju znajdowało się mnóstwo chińskich księży wszelkiego wieku i stopni.

Dnia 28. października odbył się pogrzeb nieszczęśliwych ofiar chińskiej zdrady na okazałym katolickim cmentarzu, który przed dwiestu laty należał do misyonarzy portugalskich. Znajdują się tam marmurowe pomniki pierwszych biskupów Pekinu, mianowicie biskupa Shall, który za Cesarza Kang-Hi był ministrem. Pomniki te są badzo dobrze utrzymane, co należy zawdzięczyć już głębokiemu uszanowaniu Chinów dla umarłych, już pobożnej opiece rosyjskiej misyi w Pekinie.

Sama uroczystość pogrzebowa była bardzo okazała. Sześć trumien umieszczone były na sześciu wozach artyleryjnych z których każdy nakryty był czarnym, aksamitnym o wielkim białym krzyżu całunem. Wszyscy angielscy oficerowie i księża przyłączyli się do konduktu.

Dnia 29. października nastąpiło otworzenie zamkniętego od 35 lat katolickiego kościoła. Żołnierze inżynieryi i wszelkiej innej broni zajęli się na wyścigi oczyszczeniem i ustrojeniem tego pięknego gmachu, i gdy wszedł orszak w jego wnętrze, zdawało się prawie, że się znajdujemy w katedrze francuskiej. *Te Deum*, które wyprawiły bandy muzyczne i chóry pułkowe, sprawiło niezmierne wrażenie.

Holandya.

(Wiadomości z Jawy i Borneo.)

Najnowsze wiadomości z Indyi nadeszły do Haagi i sięgają połowy października, lecz nie zawierają nic pocieszającego o powstaniu w Baniermasing. Utarczki nie ustają wcale. Warownie powstańców opierają się szturmom, a potem usuwają się częstokroć dobrowolnie w inne miejsca niedostępne w nieskończonych lasach tamtejszych, i zakładają nowe warowne stanowiska, w których się bronią znowu jakiś czas. Dziki syn puszczy umie utrudniać sztucznie chytremi sposoby wojskom europejskim pochód śród z natury już niedostępnych okolic. Nastawiają zasieki z drzewa i łapki na ludzi, maszyny piekielne tryskające deszczem strzał zatrutych, których rany zawsze są zabójcze. Przeszkody te nie dozwalają wojsku odbywać marszów w nocy, podczas gdy skwarne upały przeszkadzają w dzień. Daleko jednakże straszniejsze jeszcze złe zakorzenia się w wojsku indyjskiem. Wojsko to składa się po większej części z tamtejszych krajowców. Pomiędzy tymi wzmaga się coraz więcej chęć do dezercyi na stronę buntowniczych nieprzyjaciół. Zbiegi nie zaniedbują zabierać z sobą broń swoją, i utworzą z czasem najniebezpieczniejszy żywioł w szeregach powstańców. Zważywszy to coraz więcej podnosi się głosów, aby armię tamtejszą wzmocnić Europejczykami, szczególniej zaś Afrykanami. Na Borneo powstanie także znowu się szerzy. Proklamacya względem wcielenia Banjermasingu rzuciła iskrę nowych niepokojów, i rozdmuchała w grożący płomień powstanie, które złożyło już było broń. Przygotowano tam plan dobrze pomyślany, skoncentrować wszystkie siły powstańcze i zadać naraz nieprzygotowanym wojskom rządowym cios stanowczy. Zapobieżono temu ściągnąwszy rychło rozprószone wojska rządowe, poczem powstańcy porzucili zamiar uorganizować na wielką skalę wojnę partyzancką. Krew płynie w małych, lecz nieustannych utarczkach, których niepodobna uniknąć. Powstańcy usuwają się po każdem starciu w niedostępne lasy, z których głębi brzmi nieustannie odgłos wojenny.

Włochy.

(Rada ministeryalna w Turynie.)

Sardynia. Na turyńskiej radzie ministeryalnej d. 31. grudnia, względem odwołania pana Fariniego, zabrał Wiktor Emanuel głos, i wbrew swemu zwyczajowi mówił bez przerwy pół godziny. Według *Corr. Havas*. wystawił w śmiałych zarysach położenie południowych Włoch, gdzie jak mówił nie zbywa na zdolnych mężach, ale na wytrwałości w postanowieniu. Spokojność ducha Włoch północnych powinna miarkować te zapędy południa, wtedy zajmie ludność tamtejsza pierwsze pomiędzy Włochami miejsce. Przedewszystkiem potrzeba jak najspieszniej zespolić wszystkie partye w wielkie stronnictwo niezawisłości, i zwołać parlament.

— Mianowanie księcia Carignan na miejsce Fariniego uchwaliła rada, na której byli Cavour, Ratazzi, Mamiani, Arese i Buoncompagni. Postanowiono także nie wyprawiać Ratazzego do Neapolu, gdyż jest potrzebny w izbie, ażeby stawić czoło ostatecznej partyi. Być może, że Ratazzi wstąpi do turyńskiego gabinetu.

Niemce.

(Stan rzeczy w Niemczech.)

— Dziennik Drezdeński podaje z Frankfurtu pod dniem 1go stycznia, co następuje:

Organa związku narodowego nie przestają łudzić opinii publicznej, nie wchodzimy z umysłu czy nie, wystawiając w mylnem świetle sprawę holsztyńską, a mianowicie utrzymując, jakoby Prusy znachodziły w tym względzie w postępowaniu swojem opór ze

strony innych rządów związkowych. Nie należy przy Nowym roku pozostawać w tym błędzie. Jeżeli z postanowienia rady związkowej wyniknie wojna, dotknie najwięcej Prusy i dla tego Prusom zależało na tem najbardziej, aby objawiły swe zdanie, gdy idzie o to, jaką należy obrać drogę. Austrya i wszystkie państwa związkowe oświadczyły się zgodnie, że przystępują bezwarunkowo do wniosku pruskiego, i przyjmują go jednomyślnie. Jeżeli więc postanowienie to jest odroczone, to z innych zaiste przyczyn. Na wszelki wypadek nie winny temu inne państwa związkowe. Przeciwnie są gotowe na wszystko, a jeżeli prawa księstw nie będą mogły być inaczej uzyskane jak mieczem, to nie będą unikać wojny ani z Danią ani z kimkolwiek. Wszystkie swe siły połączą z Prusami, na drodze którą Prusy iść zamierzają, a jeżeli ostatnie w tym względzie słowo odłożone jeszcze do czasu, to należy oczekiwać wyjaśnienia w tym względzie ze strony Prus, lecz niech nikt nie mówi, że państwa niemieckie stają Prusom na przeszkodzie.

Dania.

(Karność wojskowa. -- Rozporządzenia.)

Kopenhaga, 28. grudnia. Na przedstawienie ministra wojny przyzwolił Król pod dniem 12. b. m., ażeby okucia w kajdany aż do dalszych rozkazów nie używano w armii za karę bez zapadłego wyroku. *Fädrelandet* pisze:

Jak słychać zadecydował Król na przedstawienie ministra wojny, ażeby nadal nieużywano słowa „de" we wszystkich urzędowych doniesieniach i adresach i żeby odtąd żadnemu oficerowi do nazwiska nie dodawano tego przysłówka.

Rosya.

(Wstawienie się jenerała rosyjskiego w sprawie chińskiej.)

Petersburg. 28. grudnia. *Hamb. BörsenHalle* donosi: „Według rosyjskiego doniesienia, w *Wiedomosti* względem zajęcia Pekinu, gdy Cesarz Chin schronił się do Mandżuryi i na głowę każdego czarnego barbarzyńca (Francuza) wyznaczył 50 lan = 2 rubli 30 kopijek), a każdego białego (Anglika) 100 lan, i do zniszczenia barbarzyńców wezwał manifestem wszystkich Chinów i poprzysiągł straszliwie ich ukarać, przyjął na siebie rosyjski jenerał Ignatyew pośrednictwo zawarcia pokoju. Nim sprzymierzeni wkroczyli do miasta, udał się rosyjski jenerał Ignatyew w czternaście kozaków do gmachu rosyjskiego poselstwa w Pekinie, gdzie niebawem przybyły wszystkie znakomitości chińskiego rządu, zaklinając go na dwiestuletnią przyjaźń z Rosyą, ażeby ocalił miasto i podjął się pośrednictwa. Przedewszystkiem żądał wtedy Ignatyew, ażeby Chinowie przyjęli wszystkie dawniejsze przez Rosyę położone warunki. Gdy to nastąpiło, z 38 ujętych sprzymierzonych parlamentarzy, z których 19 już byli wypuszczeni na wolność, wydali Chinowie 9 trumien z zwłokami w najokrutniejszy sposób na śmierć umęczonych Europejczyków. Ignatyew oświadczył, że nieludzkie to postępowanie jest zgwałceniem zasady międzynarodowego prawa, i wywoła na Chiny zemstę Europy, nawet i Rosyi pomimo 200letniej przyjaźni, i że im przeto nic innego nie pozostaje, jak tylko przyjąć wszelkie warunki sprzymierzonych. To nastąpiło; podpisano traktat, którym Chinowie obowiązują się zapłacić 8,000.000 taelów kontrybucyi Anglikom i takąż samą sumę Francuzom, prócz tego 1,000.000 rubli sr. dla familii osób umęczonych na śmierć. Po zawarciu pokoju dał Ignatyew dla sprzymierzonych pełnomocników i świty ucztę w hotelu rosyjskim. Wtem podczas uczty przybył niespodzianie rosyjski kuryer z Irkucka wyprawiony od hrabi Murawiewa, i bardzo to zastanowiło, że w czternastu dniach odbył drogę koniem i powozkiem przez Mongolię."

Turcya.

(Sprawa syryjska.)

Według korespondencyi z Bejrutu do *Daily News*, wkrótce ma być załatwiona sprawa syryjska. Fuad Basza będzie jeneralnym gubernatorem prowincyi. Część Libanu zamieszkana przez chrześcian, otrzyma chrześciańskiego gubernatora, podległego Fuadowi Baszy; a część kraju, gdzie mieszkają Druzowie, albo Druzowie i chrześcianie będzie miała tureckich gubernatorów; każdemu z nich będzie przydana rada przyborcza, składająca się z Druza, Maronity, Greka, greckiego katolika i protestanta. Mocarstwa miały się przychylić do tego planu. Jeżeli Fuad Basza będzie rządził samodzielnie i otrzyma odpowiednie zasoby pieniężne, wszystko może pójść dobrze. Jest bezstronnym, ma zdolności w administracyi, i umie ocenić polepszenia w głębi kraju na wzór europejski, a przytem wie dokładnie, jak postępować z azyatami. Jeżeli dochody z cła i podatków w Syryi pozostaną w kraju, t. j. nie będą zahipotekowane w Konstantynopolu, wtedy dałoby się mojem zdaniem zaciągnąć dosyć znaczną pożyczkę w samej prowincyi. A gdyby sprzedano należące do korony i rządu grunta około Tyru i Damaszku, polepszył by się stan finansowy Syryi, ale to w razie, gdyby pozwolono Europejczykom, zakupować grunta na własne imię.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. stycznia. Bank francuski ogłasza urzędownie, że podwyższył eskonto na 7 prct.

Londyn, 8. stycznia. *Daily News* donoszą: Francya oświadczyła Piemontowi, że odwoła flotę swoją z pod Gaety, jeźli Piemontanie zawieszą ogień do 18. lub 19. b. m. Zdaje się, że Piemont przyjmie ten warunek, jeźli potem będzie mógł admirał Persano działać swobodnie.

Frankfurt, 8. stycznia. Przedłożony sejmowi związkowemu wniosek darmsztadzki w sprawie stowarzyszenia narodowego żąda, ażeby zgromadzenie związkowe rozstrzygnęło, czy stowarzyszenie narodowe podpada zakazowi §. 1. ustawy związkowej.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 10 stycznia.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Dunin Borkowski Sew., z Ponikwy. — Łodyński Hier., z Milatyna.

Hotel europejski: Hr. Komarniccy Roman i Karol, z Złoczowa.

Hotel angielski: Hr. Łoś Just., z Bortkowa. — Hr. Łączyński Henryk, z Stojanowa. — Marmorosz Józef, z Maczuszyna. — Baroni Jan, z Słowity.

Hotel Kuhna: Niedźwiecki Alex., z Wankowic.

Wyjechali ze Lwowa

Dnia 10. stycznia.

PP. Rodkiewicz Sew., do Łukawicy. — Kirchmeyer Jan, do Bukaczowiec. — Wysocki Flor., do Hrehorowa. — Lachociński Wal., do Hiway. — Serwatowski Wojciech, do Rajtarowiec. — Świrski Albin, do Warszawy. — Gizicki Kaz., do Szeszorowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. stycznia 1861.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zran.	331 03	2.7	94 9	polud.-wsch. sł.	mgła
2. god. po poł.	330 51	— 0.9	92 9	" "	"
10. god. wiecz.	330.36	— 0.8	92.4	" "	pochmurno

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu grudniu 1860.

Średni stan barometru był 324‴462 paryskiej miary przy temperaturze 0.

Najwyższy 330‴29 dnia 4. w południe.

Najniższy 319‴38 dnia 22. wieczór.

Średnia temperatura powietrza była — 2.°37 R.

Najwyższa + 4.°0 dnia 27. w południe.

Najniższa — 10.°1 dnia 5. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 88.37 pr. C.

Największa 100.0 dnia 20. wieczór.

Najmniejsza 73.8 dnia 24. w południe.

Całkiem pogodnych dni nie było, mało pochmurnych 2, mocno pochmurnych 12, całkiem posępnych 17. Mgła była w 9 dniach. Dni mroźnych było 28, z tych 20 bez odwilży.

Deszcz i śnieg padał w 23 dniach, z tych śnieg w dniach 16. Wysokość całego niestopionego śniegu wynosiła 106‴ czyli 8.‴100. Wysokość całego atmosferycznego osadu 17.‴49.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 18, półn.-zach. 5, zach 13, połud.-zach. 4, połud. 41, połud.-wsch. 5, wsch. 7, półn.-wsch. —. Siła jego była w ogóle mała.

Przegląd według codziennego ruchu różnych instrumentów przedstawia się w następujący sposób: Codzienny średni stan barometru podniósł się z 327.‴620 dnia 1. na 330.‴043 dnia 4., spadł po 10. na 320.‴330, podniósł się po dzień 15. na 326.‴570, spadł śród mocnych chwiejności po 23. na 320.‴760 i podniósł się tak samo po dzień 30. na 329.‴033. Codzienna średnia temperatura powietrza spadła z + 1.°63 dnia 1. na — 7.°63 dnia 4., podniosła się po dzień 10. na + 280‴, spadła już dnia 14. niżej 0.° a po dzień 20. na — 7.°20, podniosła się wprawdzie od 26. po dzień 28. 1.° nad 0.° lecz w ostatnich trzech dniach miesiąca była znowu niżej — 6.° Codzienny średni nacisk pary spadł z 2.‴03 dnia 1. na 0.‴77 dnia 4., podniósł się po dzień 11. na 2.‴38, spadł po 20. na 0.‴95, podniósł się stosownie z temperaturą powietrza dnia 27. na 2.‴04, i spadł dnia 30. znowu na 0.‴94. Średnia wilgoć powietrza powiększyła się z 80.03 pr. C. dnia 4. na 94.63 dnia 13., spadła po 24. na 78.80 i podniosła się po 30. na 89.30. Zupełnie słaby wiatr miał w pierwszych 12 dniach kierunek z połud. i połud.-wsch., obrócił się potem przez zach. na półn., i zmieniał się w ostatnich 11 dniach między półn. i połud.-zach. Panujący nad deszczem śnieg osiągnął najwyższą wysokość w 24 godzinach dnia 18. do 35‴, a największa ilość wody jego wydała 2.‴92. Średni stan ozonometru spadł z 9.50 dnia 5. na 0.00 dnia 12., wynosił już dnia 15. 9.17 i nie spadł już w reszcie miesiąca niżej 5.00 dnia 20. Średnia elektryczność powietrza chwiała się w pierwszych 13 dniach między 3.4 dnia 1. i 5.8 dnia 5. poźniej zaś między 0.5 i 3.0, a elektryczność ziemi w pierwszych 14 dniach chwiała się między 0.5 dnia 4. i 4.4 dnia 11. a wreszcie miesiąca okazywała tylko ślady.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej koncert rodzeństwa Nerudów i komedya Korzeniowskiego: **„Fabrykant."**

Jutro w teatrze niemieckim na dochód drugiego kapelmistrza pana Gustawa Pfinka: operetka komiczna w 1 akcie: **„Das Mädchen von Elisonzo;"** komedya ze śpiewami: **„Die Natur-Grille,"** i pantomima komiczna: **„Das nächtliche Rendevous auf der Leiter."**

Kurs lwowski.

Dnia 10. stycznia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	93	7	3
Dukat cesarski	„ „	6	99	7	8
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	12	4	12	25
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	31	2	34
Talar pruski	„ „	2	23	2	27
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	85	75	86	50
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	151	—	154	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	61	50	62	38
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	73	50	74	50

Telegrafowany kurs wiédeński papierów i weksli.

Dnia 10. stycznia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 74.25. Metaliki po 5% za 100 zł. 62.30; po 4½% za 100 zł. .—; po 4% za 100 zł. —.— Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 751.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 156.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Srebro za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 149.75. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 149.50. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 7.8, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 7. stycznia.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	55 50	55 75
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	73 50	73.60
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%	73.70	73,90
Z r. 1851, ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	62 40	62 60
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	63.25	63.50
dtto. „ 4½%	52 25	52 50
dtto. „ 4%	47 —	47.25
dtto. „ 3%	35 —	35 25
dtto. „ 2½%	32 50	33.—
dtto. „ 1%	12 20	12 30
Przez. do wylos. z r. 1839	107.—	107 50
„ 1854	83 25	83.75
„ 1860	82 25	82.50
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł.	82.75	83.—
Renty Como po 42 lir. aus.	14.75	15 25
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	59.—	60.—
„ 4½%	51.—	52.—
„ 4%	45.—	46.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	39.—	40.—
„ 3%	—.—	44.—
„ 2½%	—.—	42.—
„ 2¼%	—.—	38.—
„ 2%	—.—	34 —
„ 1¾%	—.—	32.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	59.—	60 —
„ 4½%	51 —	52.—
„ 4%	45.—	46.—

B. Krajów koronnych (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	—.—	86.50
Wyż. Aust. i Salb.	85.—	86 —
Czech	90.—	91.—
Morawii	85.—	85.50
Szląska	85.—	85.50
Styryi	86.—	87.—
Tyrolu	97.—	—.—
Kar., Krainy. i Wyb.	88.—	89.—
Węgier	64 75	65 50
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł. Ban. Tem., Kroacyi i Slawonii	62 50	63.—
Galicyi	62.—	62.50
Siedmiogr. i Bukow.	61.—	61.50
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Wen. pożyczka z r. 1859	88.—	89.—
Dług Tyrolu, Dług Salcburga, Dług Krainy po 5%	59.—	60.—
„ 4%	45.—	46 —
„ 3½%	39.—	40.—
„ 3%	33.—	34.—
„ 2½%	27.—	28.—
„ 2%	21.—	22.—
„ 1¾%	20.—	20.50

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	20.—	21.—
„ 2½% za 100 zł.	17.—	18.—
„ 2¼% za 100 zł.	16.—	17.—
„ 2% za 100 zł.	14.—	15.—
„ 1¾% za 100 zł.	11.—	12.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	736.—	738 —
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	153 —	153.20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558 —	560 —
Półn. kolei po 1000 zł. m.k.	1999	2000.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	280.50	281.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	180 75	181.—
Połud.-półn.-niem. kolei kem. po 200 zł. m. k.	106 —	106 50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb.-wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 140 zł. (70%)	182.—	183.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m.k. z wpł. po 120 zł. (60%)	152.—	152 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m.k.	22.—	24.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m.k	60.—	65.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	645.—	650.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	103.—	105.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zl. w. a.	106.—	108.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	380.—	381.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	130.—	150.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	390.—	395.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	350.—	355.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	98 75	99 —
10 „ 5%	96 —	97
przeznacz. do los. po 5%	88.45	88 55
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	99.50	100.—
przez. do los. po 5%	84 25	84 50
Gal. Tow. kred. po 4%	85.—	85.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	95.—	95 50
detto detto w srebrze uproc. za 100 zł. w. a.	109.—	109 25
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	148.—	148 50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.75	94.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	143 —	144.—
Kol. Gloggn. za 100 zł.	77.—	78.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zl. m. k.	92.—	93.—
Lloyda za 100 zł.	80.—	81.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	105 50	105 75
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	94 50	95.—
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	111.—	112.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	35.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	85.—	86 —
Salma „ 40 „ „	38.—	38.50
Palfiego „ 40 „ „	36.25	36 75
Clarego „ 40 „ „	34.—	34 50
St. Genois „ 40 „ „	37.—	37.50
Windischgrätza 20 zł. „	20.—	20.50
Waldsteina 20 „ „	26.—	26 50
Keglevicha 10 „ „	14.75	15 25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	128.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	127 75	128 —
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	128 —	128.25
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	112 75	112 75
Lipsk za 100 tal.	222.—	223 —
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	148 75	149.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	[illegible]	59.—
Marsylia za 100 fr.	59 10	59.10
Paryż za 100 fr.	59 10	59.20
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piastr. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

w przecięciu w w a.

	zł.	c.
Dukaty ces. men.	7 zł.	5 c.
dtto. pełnej wagi	7 „	5 „
Korona	20 „	50 „
20frankówka	11 „	98 „
Rosyjski impery.	12 „	23 „
Talar związkowy	2 „	25 „
Srebro	148 zł.	50 c.
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł.	50 c.

KRONIKA.

Siódma lista składek z wykupna kart uwalniających od powinszowania Nowego roku 1861:

Złozyli WW. pani Tinz 1zł., Gösche 30c., Beer 40c., Kettstein 1zł., pani Penther 50c, Ludwik Dobrzański 1zł., Langner 50c., Rudolf Langner 1zł., E. Remer 2zł., Mike 50c, Rewakowicz Nareyz 1zł., Langner 50c., Łuszczyński 30c., Torosiewiez 20c., Barański 1zł., pani Śmiałowska 30c., pani Acht 1zl., Laeder 18c., pani Szmittowa 1zł., pani Nanowska 30c., Szczypkowski 1zł., Tomaszewski 1zł., Rafelsberg 1zł., Kadyi Jan 50c, Dr. Dunajewski 1zł, pani Lehr 1zł., Fryderyk Hübner 2zł., Mayer v Mayborn 2zł., pani Jędrzejowicz 1zł., Schmutzer 1zł., pani Bleim 60c., pani Kraus 35c., Baitzmann 30c., pani Ersedy 30c., Tomasz Jaroszkiewicz 1zł., Szarzyński 1zł., N. N. 1zł., Krzystofowicz 1zł., B. Poźniak 1zł., Speer 2zł., Preisler 1zł., Brück 1zł., A. O. Mieses 3zł., Skriba 1zł., N. N. 30c., H. Mieses 1zł., pani Hauenachild 1zł., N. N. 20c., N. N. 20c., Zibn 1zł., pani Marischler 2zł., Jan Schumann 1zł., pani Ziertacka 1zł., Zygmunt Kaczkowski 1zł., Lenik 1zł., Adolf Wolfskron 1zł., Ignacy Lewakowski z rodziną 2zł., Friedrich 1zł., Möser 1zł., Glückmann 30c., Grinner 30c., Tymnik 20c., Olszewski 2zł., Polewski 30c., J. H. Margules 1zł., Ka. Lewicki 1zł., N. N. 10c., N. N. 10c., P. Nina Rappaport 1zł., p. Rebeka Nirnstein 1zł.; razem 64 zł. 3c. Do tego szósta lista 419zł. 82c.; suma 483zł. 85c.

(Szczegóły z wyprawy na Pekin.) Dziennik „North China Herald“, wychodzący w Shanghai podaje pod dniem 7. listopada 1860 następujący list z obozu pod Pekinem z 24. października: „Wiadomo wam, że po zajęciu i zrabowaniu cesarskiego pałacu Yuen-Min-Yuen poddała się brama Antin (pokoju) miasta Pekina, na kwandrans przed zagrożonem bombardowaniem. Wojska wkroczyły natychmiast i zajmują tę pozycyę dotąd; Francuzi stoją na wschodnich a Anglicy na zachodnich wałach z działami zwróconemi na miasto. Zdobyto kilka dział mosiężnych, między temi jedno długości jedynastu stóp, ozdobione dewizami i godłami Mandżurów. Jedno działo jest drewniane, obite sztucznie miedzią. Nikt nie może bez paszportu wychodzić za bramę, i to nie dalej jak na 100 łokci, gdzie wyciągnięta lina zamyka dalszy przystęp ciekawym Chinom, którzy cisną się tłumnie, by oglądać barbarzyńców i przysłuchiwać się ich bandom muzycznym. Na tym zamkniętym placu znajduje się sześć kramów, w których jednak sprzedają ryż, suszone ryby, papier i t. p. Prócz tego znajduje się jeszcze targowica owoców i jarzyn.

Z wałów otwiera się rozległy widok na miasto i okolice, ale dla licznych drzew mało co widać miasta, którego domy sa po najwiekszej części jednopiątrowe. Gmachy publiczne są wyższe, a dachy ich okryte zielonemi lub żółtemi cegłami wyglądają ładnie. Ulice są szerokie i regularniejsze niż w południowo-chińskich miastach, ale domy i sklepy przedstawiaja tak nędzny widok, jakiego niespodziewałby się nikt w stolicy niebieskiego państwa.

Z owych nieszczęśliwych, których pojmały zdradziecko wojska San-kolin-sina pod Cziankiawanem na dniu 18. z. m., zaginęli bez wieści dotąd kapitan Brabazon z angielskiego sztabu jeneralnego, ksiądz Dulac i kilku Francuzów z towarzystwa naukowego. Dwóch pierwszych miano jak słychać ściąć na rozkaz zranionego w bitwie z 21. i przeto rozjątrzonego jenerała tatarskiego.

Innych ofiar okrucieństwa chińskiego, których ciało wydano, jest jedynaście, mianowicie: W. de Normann, attachée ambasady angielskiej w Shanghai; p. T. W. Bowlby, specyalny korespondent dziennika „Times“; porucznik i adjutant Anderson z pułku kawaleryi Fanego; dragon gwardyi imieniem Phipps, 4 shików kawalerzystów i 3 Francuzów. Oszpecone ich ciała można było rozeznać tylko po szmatach ze sukien; wszyscy zginęli na ogniu męczeńską śmiercią. Ciała Shików spalili koledzy podług krajowego zwyczaju; Francuzów oddaliśmy rodakom, a czterech Anglików pogrzebano 17. października uroczyście na cmentarzu rosyjskim u bramy Antin. Za ich trumnami szli naczelny komendant i lord Elgin, jako też francuski naczelny komendant i wielu oficerów francuskich. Modły pogrzebowe odczytał M. Ghee, angielski kapelan obozowy, a pleban greckiego kościoła niósł krzyż, godło naszej wiary. Trzy salwy piechoty zagrzmiały nad grobami, które otrzymają pomniki. Rząd chiński musiał już zapłacić 300.000 taelów srebra (100.000 f. szt.) dla rodzin tych ofiar, jako też dla żyjących jeszcze poszkodowanych. Podziałem tej sumy zajmie się rząd angielski.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.